

RÓŻANIEC W DOMINIKAŃSKIEJ TRADYCJI ZAKONNEJ

Różaniec – skarb, który ożywia Kościół – jest modlitwą ważną i cenną. Nie budzi wątpliwości przekonanie, że jest darem nieba dla wierzących, danym na ratunek w sytuacjach szczególnie trudnych, zwłaszcza zagrożenia wiary. Spróbujmy przez chwilę przypatrzeć się „zjawisku różańca” – jak jego powstanie i rozprzestrzenianie się zostało zachowane w świadomości wiernych. Tradycja Zakonu Kaznodziejskiego w tym zagadnieniu pokrywa się z ogólną tradycją Kościoła. W ramach niniejszego komunikatu nie zajmujemy się historycznymi badaniami naukowymi na temat różańca. Naszym zadaniem jest przedstawić, co podaje tradycja, w szczególności pielęgnowana i głoszona w Zakonie św. Dominika.

1. ŚW. DOMINIK – „WYNAŁAZCA” RÓŻAŃCA

Gdy stawiamy pytanie, skąd się wziął różaniec, spontanicznie przychodzi nam na myśl prosta odpowiedź: Najświętsza Maryja Panna przekazała go Kościołowi za pośrednictwem św. Dominika. I taka jest tradycja dotycząca różańca, nie tylko w Zakonie Kaznodziejskim – lecz w całym Kościele: zgodnym głosem uważa ona św. Dominika za twórcę różańca¹. Popierają to liczni święci, papieże, teolodzy. Badania naukowe, stwierdzające dłuższy proces powstawania i historycznego rozwoju tej modlitwy, nie wykluczają powszechnego mniemania o roli św. Dominika w jej rozpowszechnieniu się².

Św. Dominik Guzman (ok. 1170-1221), Hiszpan, powodowany wielką gorliwością o chwałę Bożą, wstąpił w szeregi kanoników regularnych przy katedrze w Osmie. Zabrony przez swego biskupa w podróż do Danii, przemierzając Europę – odkrył na nowo swoje powołanie. Jego misją miała stać się walka o czystość wiary, obrona jej przed herezją albigensów, zabieganie o zbawienie ludzi, także

¹ Por. R. Scherschel, *Różaniec – modlitwa Jezusowa Zachodu*, Poznań 1988, s. 101.

² Por. W. Łaszewski, *Katechizm w tajemnicach różańcowych*, Warszawa 1998, s. 154 i 162n.

tych, którzy błędzą. Szukał skutecznych środków realizacji tego celu. Najprostszym okazało się kaznodziejstwo, głoszenie Bożej prawdy na wzór Apostołów. Św. Dominik założył Zakon – najpierw wspólnotę siostr, które miały wspierać modlitwą dzieło głoszenia, a także nauczać zgłaszających się do nich. Potem powstała wspólnota braci – ubogich, a wyposażonych w solidną wiedzę i gotowość głoszenia Dobrej Nowiny. Samo jednak działanie – dobra intencja i aktywność zakonników – nie mogły doprowadzić do nawrócenia heretyków³. Wiele razy bracia kaznodzieje mieli okazję o tym się przekonać.

Sposób przepowiadania św. Dominika był prosty. Tradycja Zakonu, która przechowała się w Kościele, tak o tym opowiada: „Unikał on w swych kazaniach do otumanionego przez błędnowierców ludu wszelkich dyskusji, a natomiast zaczął odkrywać przed nimi piękno Ewangelii. Opiewał poszczególne sceny z życia Jezusa i Maryi, a czynił to z taką mocą i takim wdziękiem, że wzbudzał najwyższe zainteresowanie, a z nim i miłość do tych dwóch naczelných postaci naszej wiary, oraz pragnienie aby się całkowicie poddać ich władzy. Omówiwszy jakąś scenę ewangeliczną zwykł był św. Dominik przerywać naukę, aby dać możliwość słuchaczom zastanowić się i rozważyć to, co usłyszeli. Brał on wtedy do rąk koronkę, która u jego boku wisiała i którą zwano „Pater noster”, gdyż zakonnicy zwykli byli na niej liczyć odmawianą przez siebie Modlitwę Pańską. Ale on nie samo tylko Ojciec nasz odmawiał w tych przerwach wraz z ludem, ale i tę drugą naszą codzienną modlitwę zwaną Pozdrowieniem anielskim, która dopiero wtedy zaczynała wchodzić w użycie i szerzyć się wśród ludu”⁴.

Jeśli chcielibyśmy w tym podaniu o początkach różańca oddzielić fakty od legendy – tak jak czyni to Kościół, wiążąc różaniec ze św. Dominikiem⁵ – musimy uznać na pewno miłość i przywiązanie tego średniowiecznego apostoła do Matki Bożej. Był Jej wielkim czcicielem, w maryjności widział środek ewangelizacji. Do istniejącej koronki „Pater noster” dodawał „Ave Maria”, gdyż zrozumiął, że Pozdrowienie Anielskie zawiera treść Ewangelii, że ono stało się początkiem naszego zbawienia. Dominik wierzył, że w czasach zagrożenia wiary, zanieczyszczenia objawienia, Pozdrowienie Anielskie stanie się zbawieniem ludzkości⁶. Gdy wokół szerzyły się błędy dotyczące Wcielenia Syna Bożego – Dominik

³ Por. tamże, s. 159. Por. też: *Informacje różańcowe*, Róża Duchowna. Czasopismo Różańcowe, 50(1948)3, s. 85.

⁴ J. Woroniecki OP, *Od Różańca św. do Ewangelii*, Róża Duchowna. Czasopismo Różańcowe, 49(1947)4, s. 8n.

⁵ Por. W. Łaszewski, dz. cyt., s. 162n.

⁶ Por. K. M. Żukiewicz OP, *1221-1921. Dwie dominikańskie rocznice. Siedemsetletnia zgonu św. O. Dominika i siedemsetletnia urodzin Kaznodziejskiego Zakonu na ziemiach polskich*, Kraków 1921, s. 25.

„musiał skupić się na obronie Bóstwa i człowieczeństwa Jezusa, a tym samym wiele mówić o Bożym macierzyństwie Maryi”⁷, zatem rozważał ze słuchaczami życie Jezusa i Jego Matki. Z pomocą Najświętszej Maryi zatrzymywał się nad radością, bólem i chwałą Chrystusa. Tak powstały (według tradycji) tajemnice różańcowe – streszczenie Ewangelii. Legenda tłumaczy na swój sposób połączenie odmawiania modlitw „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo” z rozważaniem misterium Zbawiciela⁸.

Modlitwę łączącą odmawianie podstawowych modlitw chrześcijańskich, szczególnie Pozdrowienia Anielskiego, z rozważaniem życia Jezusa i Maryi – nazywano początkowo Psalterzem Najświętszej Maryi Panny. Uważano, że ranga tej modlitwy w Nowym Testamencie jest taka sama, jak Psalterza w Starym Testamencie. Pobożność chrześcijańska średniowiecza i kolejne legendy przyczyniły się do nazwania jej „różańcem”.

Wiadomo też, że niemal od pierwszych wieków chrześcijaństwa używano sznura do odliczania odmawianych modlitw. Ikonografia przedstawia św. Dominika jako pośrednika, w pokornej postawie, na klęczkach, który „odbiera paciorki od Panny Maryje, i rozdaje ludziom rozmaitego stanu, trochę niżej klęczącym”⁹. Obraz z kościoła w Muret, pochodzący z XIII w., namalowany w

⁷ W. Łaszewski, dz. cyt., s.158.

⁸ O. Konstanty M. Żukiewicz przytacza następującą legendę zapisaną przez bł. Alana de Rupe: „Dominik (...) był podobnym do człowieka, który orał na skale, aż przysła mu z pomocą Ta, do której modlił się gorąco: «Racz mi dać święta Panno, abym Cię godnie chwalił. Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciółom Twoim». Zstąpiła do modlącego się (...). Trzy za Nią postępowaly królowe, z których każda wiodła ze sobą w orszaku po pięćdziesiąt dziewic. «Przychodzę do Ciebie Dominiku – mówiła doń Marja – który tak mężnie walczysz za Jezusa i Moją Chwałę! Czy pamiętasz, jakiego to Trójca Przenajświętsza użyła sposobu do odrodzenia świata?» – «Naucz mię Matko» – rozjęknął Święty. A Ona – uśmiechając się, mówiła dalej: «Anielskie Pozdrowienie, treść i podstawa ewangelii, stało się i stanie zbawieniem ludzkości. Symbolem tego są te trzy królowe, które obok Mię widzisz. Ta z nich w białych szatach – oznacza Wszechmoc Boga Ojca, objawiającą się w szczególności w Tajemnicach Wcielenia Słowa. – Ta, w szatach purpurowych, przypomina Mądrość Przedwieczną Syna Bożego, która najwięcej rozbłysła w Męce i Śmierci Jego na krzyżu. Trzecia wreszcie królowa, której szatę gwiazdy haftują, głosi Dobroć Ducha św., który przez Tajemnice Zmartwychwstania i Chwały, cały świat oświecił. Sto pięćdziesiąt ich służebnic przypomina, że Królestwo Łaski i Chwały spełni się w duszach ludzkich. Opowiadaj więc Mój psalterz i ułóż go z pięćdziesięciu Anielskich pozdrowień na cześć wcielenia Chrystusa i z pięćdziesięciu na ulitowanie się nad Męką Chrystusową i z pięćdziesięciu na uwielbienie Chwały Chrystusa i Świętych Pańskich». K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 24n. Por. też inne legendy, np. *Różaniec Świętego Dominika*, w: *Legendy Dominikańskie*, Poznań 1982, s. 36n.

⁹ Słowa Abrahama Brzozowskiego z 1606 r., cyt. przez W. Łaszewskiego, dz. cyt., s. 163. (Być może chodzi raczej o dominikanina – O. Abrahama Bzowskiego – por. K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 86n).

podzięce za zwycięstwo nad albigensami w bitwie pod Muret w 1213 r., przedstawia obok Matki Bożej bojowników walki i błędną naukę katarów. Klęczący pośród innych Dominik trzyma w jednej ręce przebity strzałami krucyfiks, drugą odbiera ofiarowany mu przez Maryję różaniec¹⁰. I chociaż dzieła takiego nie można traktować jako dowodu „materialnego” na zaistnienie przedstawianego wydarzenia, to na pewno pozostaje ono świadectwem, że św. Dominik odmawiał modlitwę różańcową (Psałterz NMP) i cenił tę modlitwę. O wiele bardziej znany nam jest obraz Matki Bożej Różańcowej z Pompei. Nikt nie oburza się, że postaciami odbierającymi od Maryi i Jej Syna szczególny dar – różaniec – są: św. Dominik i św. Katarzyna ze Sieny¹¹. A jest to przecież świadectwo tradycji, która w tych świętych uznawała pośredników w przekazaniu Kościołowi modlitwy różańcowej.

Pojęcie o św. Dominiku jako ojcu różańca było aż po XX w. reprezentowane w encyklikach papieskich¹². To przekonanie od czasów Aleksandra IV (1261 r.) potwierdziło trzydziestu dziewięciu papieży. Wzmiankę o św. Dominiku jako pierwszym apostołe różańca otrzymanego od Najśw. Maryi Panny znajdujemy aż w dwustu czterech ich wypowiedziach. Oto kilka przykładów: „Różaniec wprowadzony został przez św. Dominika, aby przejednać Boga w Jego gniewie i ubłagać wstawiennictwo Najświętszej Panny” – to wypowiedź Grzegorza XIII (1572-1585)¹³. Sykstus V w encyklice *Deum Innefabilis* (1586) nauczał: „Święty Psałterz lub różaniec, natchniony przez Ducha Świętego, został – jak wiemy – założony przez św. Dominika”¹⁴. Do legendy o otrzymaniu różańca przez św. Dominika kilkakrotnie odwoływał się Leon XIII (1878-1903). Szerzej wypowiedział się Benedykt XV w encyklice ogłoszonej z okazji siedemsetnej rocznicy śmierci św. Dominika (1921): „Św. Ojciec Dominik sam wynalazł i ułożył formułę różańcowej modlitwy i wszelkich dołożył starań, aby uczniowie jego po całym rozszerzali ją świecie (...). Królowa Niebios (...) jego pracy użyła, by Oblubienicę Syna Swojego – Kościół święty – modlitwy różańcowej nauczył”¹⁵.

¹⁰ Por. R. Scherschel, dz. cyt., s. 101.

¹¹ Obraz, który podarował błogosławionemu Bartolo Longo w 1875 r. jego spowiednik, O. Alberto Radente OP, przedstawiał początkowo św. Dominika i św. Różę. Na życzenie błogosławionego Bartolo przemalowano w 1881 postać św. Różę w św. Katarzynę, którą nazywał on „swoją siostrą i córką pierworodną św. Dominika”. Por. artykuł Wł. Rędziocha, *Pompeja – Różańcowa Stolica Włoch*, Niedziela, 15 XII 2002, nr 50.

¹² Por. R. Scherschel, dz. cyt., s. 101.

¹³ Cyt. za: R. Scherschel, dz. cyt., s. 101.

¹⁴ Cyt. za: W. Łaszewski, dz. cyt., s. 161.

¹⁵ Benedykt XV Papież, *Encyklika o siedemsetletnim Jubileuszu śmierci św. Dominika*, w: K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 13n.

Do rozpowszechnienia się w Kościele i ugruntowania przekonania o Dominikowym pochodzeniu różańca przyczynili się późniejsi gorliwi jego głosiciele. Bł. Alan de Rupe (1428-1474) szerzył to nabożeństwo czerpiąc obficie przykłady z życia św. Dominika. Niektóre epizody z życiorysu Zakonodawcy znane są wyłącznie z pism bł. Alana¹⁶. Św. Ludwik M. Grignion de Montfort – niezłomny misjonarz ludu Francji, zachęcał do wprowadzania w życie modlitwy różańcowej, przekonując o jej niezwyklej skuteczności. Powtarzał legendę, której głównym przesłaniem jest prawda, że św. Dominik działający z wielkim wysiłkiem wśród heretyków, ale bezskutecznie, osiągnął upragniony cel – ich nawrócenie – dopiero, gdy Matka Boża podała mu różaniec jako broń w walce o czystość wiary. Zapewniał: „Różaniec został dany Kościołowi przez św. Dominika, który otrzymał go od Najświętszej Maryi Panny jako środek nawrócenia albigensów i innych grzeszników”¹⁷. Wśród teologów XX w. również znajdujemy podzielających tę tradycyjną opinię. M.in. R. Garrigou-Lagrange nauczał: „Najświętsza Maryja Panna objawiła św. Dominikowi rodzaj modlitwy, do tamtej pory nieznaney, która, jak powiedziała, będzie jedną z najskuteczniejszych broni w walce z przyszłymi błędami i trudnościami. Pod Jej natchnieniem św. Dominik udał się do zamieszkiwanych przez heretyków wiosek, zgromadził tłum i nauczał go o misteriach zbawienia – wcieleniu, odkupieniu, życiu wiecznym. Zgodnie z tym, o czym go pouczyła Maryja, dokonał on rozróżnienia pomiędzy różnymi rodzajami tajemnic i po krótkim pouczeniu odmawiał dziesięć „Zdrowaś Maryjo” To, czego nie zdołało uczynić słowo kaznodziej, dokonywała w sercach ludzkich słodka modlitwa”¹⁸.

Wielowiekowa tradycja Kościoła widzi w św. Dominiku ojca różańca. I chociaż badania naukowe prostują ten pogląd, to jednak nie przeszkadza nam to uznać wyjątkowej roli tego Świętego w powstaniu i rozszerzaniu wśród wierzących tej prostej a tak owocnej modlitwy.

2. „RÓŻANIEC U BOKU” – ZAKON KAZNODZIEJSKI STRÓŻEM I SZERZYCIELEM RÓŻAŃCA

Tradycja Zakonu Dominikańskiego dotycząca różańca nie wyczerpuje się w uznawaniu w osobie św. Dominika jego twórcy. Przekonanie o otrzymaniu przez niego z rąk NMP różańca, jako skutecznego środka w szerzeniu wiary – to dopiero początek tej tradycji. W Zakonie – przez cały czas jego istnienia – trwa żywa świadomość, że bracia i siostry są powołani do naśladowania swego Ojca w gorliwej modlitwie i szerzeniu nabożeństwa różańcowego. Zewnętrznym

¹⁶ Por. K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 18-35.

¹⁷ Cyt. za: W. Łaszewski, dz. cyt., s. 159.

¹⁸ Cyt. za: W. Łaszewski, dz. cyt., s. 154n.

wyrazem tej świadomości, a zarazem środkiem jej realizowania – jest różaniec u boku. Gdy się idzie na piechotę, tak jak wędrowali pierwsi bracia kaznodzieje, to ręka mimochodem trafia na sznur paciorków i przypomina, że misję głoszenia trzeba najpierw omodlić.

W Zakonie pielęgnowane jest głębokie przekonanie o niezwyklej skuteczności modlitwy różańcowej: Jej owocem jest zawsze pogłębienie wiary¹⁹. Wszystko można uprosić przez różaniec. Został on dany dla uproszenia nawrócenia grzeszników, jest wciąż bronią przeciwko niewierze²⁰. Nawrócenie katarów „uważa się za pierwszy wielki cud różańcowy”²¹. Różaniec jest kuźnią ducha chrześcijańskiego, szkołą wychowawczą cnót teologicznych, kardynalnych i wielu innych, uczy, jak żyć na co dzień po chrześcijańsku. Stanowi owocny sposób apostołstwa, a także skrót „całej kultury chrześcijańskiej: dogmatyki, etyki, sztuki, poezji, a nawet historii”²².

Duchowi synowie i córki, „dziedziczący” skarb różańca, uważali się za jego stróżów. Głosząc prawdę Ewangelii – szerzyli jego nabożeństwo. Zakładali bractwa różańcowe. Z czasem (szczególnie od pontyfikatu Piusa V) tak ich utożsamiono z różańcem, że nabyli niejako monopol na zakładanie bractw i kierowanie nimi. Duszpasterze nie należący do Zakonu Kaznodziejskiego, a pragnący zakładać takie bractwa, musieli zwracać się o pozwolenie do władz Zakonu²³. Modlitwa różańcowa nabrała takiego znaczenia w duszpasterstwie, że papież obdarzali ją oraz członków bractw licznymi odpustami. Uprzywilejowanymi pośrednikami w nadawaniu różańcowych odpustów byli właśnie dominikanie. W dekrecie Świętej Penitencjarii z 1933 r. znajdujemy przepis, że „Mistrz Generalny dominikański nie może udzielać władzy poświęcania ró-

¹⁹ Por. artykuł dominikanina, Promotora różańca św., zamieszczony w *Róży Duchownej* 50(1948)3, s. 85.

²⁰ To przekonanie rozpowszechniło się w Kościele. Leon XIII w pierwszej swej encyklice, zachęcając do uchwycenia się różańca jako ratunku dla Kościoła, pisze: „My więc szukając lekarstwa na podobne zło, nie wątpimy, że też sama modlitwa, zaprowadzona przez św. Dominika z tak wielką korzyścią dla katolickiego świata, będzie najskuteczniejszą do usunięcia także tych nieszczęść, które przechodzimy w naszych czasach”. Cyt. w: *Róża Duchowna*, 50(1948)3, s. 86.

²¹ W. Ł a s z e w s k i, dz. cyt., s. 162.

²² Por. O. F e l i k s (Bednarski?), *Różaniec – szkoła katolickiej etyki wychowawczej*, *Róża Duchowna*, 49(1947)9, s. 137.

²³ Zachował się list św. Ludwika Grignion do ówczesnego generała Zakonu Dominikańskiego w tej sprawie: „Zwracam się o pozwolenie na głoszenie różańca, gdziekolwiek mnie Pan wezwie, i na zapisywanie do bractw różańcowych z przysługującymi im odpustami tak wielu ludzi, ilu zdołam. Czyniłem to już za zgodą miejscowych gwardianów i prowincjałów”. Cyt. za: W. Ł a s z e w s k i, dz. cyt., s. 155n.

zańców i nadawania odpustów kapłanom świeckim, jak i należącym do innych zakonów. Ci wszyscy mogą o tę władzę prosić wprost Świętej Penitencjarii²⁴. Postanowienie to świadczy, że takie prawo posiadali na stałe wszyscy członkowie Zakonu Kaznodziejskiego.

O gorliwości dominikanów w szerzeniu różańca wiele mogą powiedzieć Księgi Bractw Różańcowych, przechowywane w archiwach klasztorów, w których widnieje tysiące nazwisk, przedstawicieli wszystkich stanów. Świadczą o tym również liczne pozycje pisane przez dominikanów, apostołów różańca – modlitewniki, rozważania, które miały ułatwić wiernym tę modlitwę²⁵.

Działalność dominikanów w szerzeniu różańca doceniała Stolica Apostolska. Benedykt XV we wspomnianej już Encyklice (z okazji siedemsetlecia śmierci św. Dominika) przypomina, że Dominik nalegał na swych uczniów, by głosząc słowo Boże zachęcali ludzi do przyjęcia modlitwy różańcowej – i wyraża pragnienie, by i współcześnie Zakon z całą energią głosił prawdę Bożą szerząc nabożeństwo do Bogarodzicy²⁶.

3. ŚW. JACEK, CZYLI RÓŻANIEC W POLSCE

Istnieje powszechne przekonanie, że św. Jacek przejął od św. Dominika zapal misyjny i... różaniec – i przyniósł te bogactwa duchowe na ziemię polskie. O. Abraham Bzowski w 1600 r. pisze o znaczeniu Bractwa Różańca Świętego, które „od starożytnego jeszcze wieku zaczęte, od św. Dominika w Kościele, a tu w Polsce od św. Jacynta ustanowione”²⁷. Obraz Maryi z Dzieciątkiem (figura) i różaniec są uważane za sposób apostołowania św. Jacka i jego uczniów. Przez nie wskazywał na tajemnice życia Jezusa i Jego Matki i na ich podstawie uczył prawd wiary²⁸. Naśladował też św. Dominika w sposobie głoszenia kazań – przepłatał je modlitwą „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”, z czego właśnie zrodził się różaniec²⁹. Postać tego Świętego otaczają legendy. Wiele z nich opowiada o cudach dokonanych za pomocą różańca. Skuteczność apostołowania św. Jacka przypisywana jest gorliwej modlitwie różańcowej, którą sam praktykował i której tysiące ludzi nauczył.

²⁴ J. Makara, *Podręcznik Różańcowy*, Róża Duchowna, 52(1950)4, s. 117.

²⁵ R. Sapek-Świętochowski OP, *Z dziejów Różańca św. w Polsce*, Róża Duchowna, 51(1949)10, s.280.

²⁶ Por. Benedykt XV, dz. cyt., w: K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 15.

²⁷ Cyt. za: K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 65.

²⁸ Por. K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 68.

²⁹ Por. Z. Mazur OP, *Rys życia św. Jacka*, w: *Święty Jacek*, opr. zb., Warszawa 1989, s. 32.

Wymownym szczegółem świadczącym o powszechnej tradycji głoszącej, że św. Jacek ewangelizował różańcem, jest niewielka książeczka Marii Kączkowskiej, przeznaczona dla katechizowanej młodzieży. Tytuł jej brzmi: *Św. Jacek – Apostoł różańca*. W treści znajdujemy tylko jedno zdanie łączące go z różańcem – mianowicie, że gdy wracając z Rzymu zbliżał się do Krakowa, szedł odmawiając różaniec³⁰.

Modlitwa różańcowa zakorzeniła się w Polsce. Czas jej rozkwitu przypada na koniec XVI i XVII wiek. Działo wtedy wielu dynamicznych krzewicieli różańca. Ślady ich działania pozwalają ustalić długą listę dominikanów zaangażowanych w szerzenie tego nabożeństwa³¹. Różaniec umacniał naród polski w dobie zaborów. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. znów widzimy dominikanów z całą energią odradzających zewnętrzne struktury Bractw i organizujących Koła Żywego Różańca (powstałe w XIX w., grupujące członków w piętnastki). Od końca XIX w. polska prowincja dominikanów wydaje czasopismo różańcowe – *Róża Duchowna*. W wolnej Rzeczypospolitej organizowane są kongresy różańcowe, przyczyniające się do wzrostu pobożności maryjnej i ogólnego podniesienia ducha.

Po Soborze Watykańskim II szerzenie różańca przestało być oficjalnie domeną dominikanów. Pomimo to w jakiś duchowy sposób pozostali oni jego promotorami. Wystarczy wspomnieć tradycję rekolekcji różańcowych na Jasnej Górze głoszonych co roku w październiku.

4. DOMINIKAŃSKA TRADYCJA RÓŻAŃCOWA W ZGROMADZENIU DOMINIKANEK MISJONAREK JEZUSA I MARYI

Zgromadzenie Sióstr Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi, do którego należą (powstałe w 1932 r. z inicjatywy dominikanina – o. Jacka Woronieckiego) – przyjęło duchowość dominikańską jako swoje dziedzictwo. Od początku Siostry uważały różaniec za niezwykle cenne bogactwo, otrzymane od Ojca Zakonu – św. Dominika, i jego Świętych – św. Jacka, św. Katarzyny. Ta modlitwa niemal nieustannie towarzyszyła poczynaniom Sióstr. Pragnęły też całym sercem przyczynić się do jej rozpowszechniania. Już w 1948 r. (gdy Zgromadzenie liczyło zaledwie 12 profesek) Siostry przygotowały i wydały książeczkę *Dar Maryi*

³⁰ Por. M. K a c z k o w s k a , *Św. Jacek – Apostoł Różańca*, b.m.r.w., s. 32.

³¹ O. Żukiewicz w swej książce podaje krótkie noty charakteryzujące zasługi dla różańca w Polsce w XVII w. następujących ojców: O. Abraham Bzowski, O. Fabjan Birkowski, O. Walerian Litwanides, O. Justyn z Miechowa, O. Wespazjan Kochowski, O. Dominik Frydrychowicz, O. Cyprian Sapecki, O. Marcin Ruciński, O. Klemens Chodykiewicz, O. Mikołaj z Janowca, O. Tymoteusz Mąkolnicki (wśród Tatarów), Br. Aleksy, O. Atanazy Ciężkowicz – dz. cyt., s. 86-93.

z rozważaniami i rycinami przedstawiającymi poszczególne tajemnice oraz z krótko ujętą historią różańca, podaną w formie popularnych opowiadań, podkreślającą jego niezrównaną wartość i skuteczność. Wielką wagę przywiązywały Siostry do tworzenia i animowania kół różańcowych. Poczytywały to sobie za obowiązek wynikający z powołania dominikańskiego i starały się (co czynią do dziś) wszczepiać w nie troskę o misyjną działalność Kościoła.

Najnowsze dokumenty Kościoła dotyczące różańca (*Marialis cultus* Pawła VI, a szczególnie *Rosarium Virginis Mariae*, który od kilku miesięcy inspiruje na nowo nasze umysły i serca) nie wspominają św. Dominika jako twórcy tej modlitwy. Podkreślają jej rolę w życiu chrześcijanina i znaczenie w budowaniu całego Kościoła, zwracają uwagę na dobroć Ducha Świętego, który modli się w nas.

My wszyscy korzystamy z dorobku pokoleń wiernych, którzy „wymyślili” różaniec, a wśród których niewątpliwie kluczowe miejsce zajmuje św. Dominik i założony przez niego Zakon. Chwała Boża zostaje powiększona – jeśli możemy posłużyć się językiem wielu Świętych. Misja św. Dominika ogarnęła Kościół i dziś owocuje. On zaś – sługa nieużyteczny – pozostaje ukryty pod płaszczem Najświętszej Maryi Panny, Swojej Pani.